

Sygnatura akt I C 521/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Gryfice, dnia 9 kwietnia 2018 r.

Sąd Rejonowy w Gryficach I Wydział Cywilny w następującym składzie:

Przewodniczący: SSR Ewa Niemczyk

Protokolant: Starszy sekretarz sądowy Anna Trukan

po rozpoznaniu w dniu 28 marca 2018 r. w Gryficach

sprawy z powództwa W. K.

przeciwko U. w W.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego U. w W. na rzecz powódki W. K. kwotę 25.300,00 zł (dwadzieścia pięć tysięcy trzysta złotych 00/100) wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 06.03.2015 roku do dnia 31.12.2015 roku oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 01.01.2016 roku do dnia zapłaty;

II. oddala powództwo w pozostałym zakresie;

III. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 1.220,71 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;

IV. nakazuje ściągnąć od powódki na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Gryficach kwotę 49,14 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych;

V. nakazuje ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Gryficach kwotę 49,14 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

SSR Ewa Niemczyk

Sygn. akt I C 521/16

UZASADNIENIE

Powódka W. K. wniosła do Sądu pozew przeciwko U. w W. (dalej (...)) o zapłatę kwoty 50.500 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 06.03.2015 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia, zgodnie z art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. Powódka domagała się również zasądzenia od strony pozwanej na jej rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego w wysokości w wysokości 7.200,00 zł wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictwa w wysokości 17,00 zł.

W uzasadnieniu pełnomocnik powódki wskazał, że kwoty tej dochodzi za doznaną krzywdę, w związku ze śmiercią córki, która zginęła w wypadku samochodowym w dniu 22.07.2001 roku. Kierowca samochodu, którym w tym dniu podróżowała jako pasażer także córka powódki – M. K. (1), umyślnie naruszył zasady ruchu drogowego, kierując w stanie nietrzeźwości, nie zachowując należytej ostrożności i wykonując gwałtowne ruchy kierownicą, zjechał na pobocze, uderzając w przydrożne drzewo, po czym wpadł do rowu. Na skutek doznanych obrażeń ciała córka powódki zmarła, zaś odpowiedzialność za przedmiotową szkodę ponosi pozwany.

Powódka podała, że jej córka miała w dacie wypadku 17 lat, pozostawała we wspólnym gospodarstwie domowym z rodzicami. Powódkę łączyły z córką szczególnie bliskie relacje, zaś po jej śmierci zmienił się cały świat, nie mogła się z tym pogodzić i sobie poradzić. Strona powodowa domagała się zadośćuczynienia w wysokości dochodzonej pozwem, wskazując, iż uwzględniła przyczynienia się poszkodowanej w wysokości 50% i zaliczyła wypłaconą już przez pozwaną z tego tytułu kwoty 12.500 zł. Jako datę żądania w zakresie odsetek powódka wskazała termin 30 dni od dnia otrzymania akt szkody.

W odpowiedzi na pozew (...) wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od strony przeciwnej na jego rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych lub na podstawie spisu kosztów w przypadku jego przedstawienia. Pozwany kwestionował wysokość roszczenia, wskazując, iż poszkodowana przyczyniła się swoimi zachowaniami do powstania szkody i jej rozmiaru co najmniej w 70%, albowiem zdecydowała się na jazdę z nietrzeźwym kierowcą, który nie posiadał uprawnień do kierowania pojazdem, bez zapięcia pasów bezpieczeństwa, w ponadwymiarowej liczbie pasażerów. Poza tym pozwany zarzucił, iż powódka nie udowodniła jakiego dobro osobiste zostało naruszone, a pozwany już spełnił świadczenie wypłacając powódce w 2011 roku odszkodowanie za śmierć córki i koszty pogrzebu. Pozwany podniósł również, że odsetki od ewentualnie zasądzonej kwoty należą się dopiero od dnia wyrokowania. Strona pozwana złożyła wniosek o zawiadomienie sprawcy szkody M. D. o toczącym się postępowaniu.

M. D. oświadczył, iż nie wstępuje do sprawy w charakterze interwenienta ubocznego po stronie pozwanej.

Powódka podtrzymała swoje stanowisko, sprzeciwiając się przyjęciu przyczynienia się poszkodowanej w wysokości 70%.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W. K. miała sześcioro dzieci: M., która zmarła w wieku czterech miesięcy, M., M., B., K., F.. Małżonkowie wspólnie przeżywali śmierć pierwszej córki, która zmarła na zapalenie opon mózgowych. Po śmierci córki wzajemnie się wspierali. Następnie narodziły się kolejne dzieci małżonków K.. Relacje powódki z mężem i dziećmi były bardzo dobre.

M. K. (2) pracował początkowo w PGR, później w Zakładzie (...), a następnie podejmował zatrudnienie u podmiotów prowadzących własną działalność gospodarczą. Powódka również podejmowała zatrudnienie.

Rodzina spędzała wspólny czas grając do późnych godzin nocnych w karty, czasami wspólnie wychodzili, organizując spotkanie przy grillu. M. K. (1) pomagała rodzicom w opiece nad młodszym rodzeństwem, bawiła się z nimi, wspólnie odrabiała lekcje, sprzątała w domu, chodziła na spacer. Kiedy powódka chciała wyjść do sklepu po zakupy to córka zostawała z rodzeństwem. Najstarsza córka powoda była jedną z najlepszych uczennic w szkole. Powódka uczestniczyła w spotkaniach z nauczycielami w szkole.

Matka i córka pozostawały ze sobą w bardzo bliskich relacjach opartych nie tylko na miłości, jaka wiąże najbliższych członków rodziny, ale również na zaufaniu i przyjaźni. Odbiegały one od typowych, poprawnych relacji między członkami rodziny.

(dowód: zeznania świadka K. K. (2) k. 65-66, zeznania świadka M. K. (2) k. 66-67, zeznania powódki W. K. k. 100-101)

Dnia 22.07.2001r. M. K. (1) wraz z M. J. były na dyskotekę w miejscowości G.. W tym czasie do G. z miejscowości K. przyjechali M. K. (3), D. B. (1), P. C. (1) i M. G.. Wymienione osoby przyjechały wraz z M. D., którego stan wskazywał na to, iż pozostaje pod znacznym wpływem alkoholu. W związku z tym, iż nie chciano ich wpuścić do lokalu, w którym odbywała się dyskoteka, postanowili wrócić do K., a następnie do domów. M. K. (1) została poinformowana, że kierowca pojazdu jest pod wpływem alkoholu, mimo to podjęła decyzję, że chce wracać do domu i jako pierwsza weszła do samochodu, zajmując miejsce na tylnej kanapie. Do pięcioosobowego samochodu weszło sześć osób, z których żadna nie miała zapiętych pasów. W czasie jazdy w samochodzie odbywały się głośne rozmowy, było włączane

i wyłączane światło. M. D. jechał szybko i wykonując niebezpieczny manewr kierownicą, doprowadził do wypadku drogowego. W wyniku zdarzenia śmierć poniosła M. K. (1).

(dowód: zeznania świadka M. D. k. 90-91, zeznania świadka P. C. (1) k. 91-93, dokumenty znajdujące się w aktach Sądu Rejonowego w Goleniowie II K 468/01).

O śmierci M. K. (1) poinformował W. i M. K. (2) bratanek powódki. Powódka dowiedziawszy się o śmierci córki, była w szoku, nie wierzyła, dopiero kiedy informację nad ranem powtórzyła jej siostra, to do powódki dotarło. Powódka nie pojechała nawet do szpitala do syna, który również brał udział w wypadku. Bardzo płakała, nie była w stanie zajmować się młodszymi dziećmi, pomagała jej siostra i trwało to przez około 2 lata. Powódka po śmierci córki bardzo schudła, miała problemy ze snem, zażywała leki uspakajające, mąż nie mógł nawiązać z powódką kontaktu. Powódka często chodzi na cmentarz, chociaż bardzo to przeżywa, bo ciężko jej odwiedzać swoje dziecko na cmentarzu. Po wypadku córki powódka siedziała w domu, była zamknięta w sobie. Mąż powódki zaczął regularnie, codziennie spożywać alkohol. Małżonkowie nie podejmowali rozmowy o śmierci córki. Oddalili się od siebie. Każde święta i uroczystości rodzinne są przeżywane przez rodzinę wspólnie, lecz nie przynoszą radości, a smutek. Rodzina nie rozmawia o tragedii, choć nadal ją przeżywa. Powódka nie korzystała z pomocy psychiatry czy psychologa choć namawiała ją siostra.

(dowód: zeznania świadka K. K. (2) k. 65-66, zeznania świadka M. K. (2) k. 66-67, zeznania świadka P. C. (1) k. 91-93, zeznania powódki W. K. k. 100-101)

M. D. wyrokiem z dnia 04.12.2001r. wydanym przez Sąd Rejonowy w Goleniowie w sprawie II K 468/01 został uznany za winnego tego, iż umyślnie naruszając zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że nie posiadając przewidzianych prawem uprawnień i będąc w stanie nietrzeźwym odpowiadającym zawartości 1,5‰ alkoholu we krwi, kierując pojazdem nie zachowując należytej ostrożności i wykonując podczas jazdy gwałtowne ruchy kierownicą zjechał pojazdem na prawe pobocze uderzając w przydrożne drzewo i wpadł do rowu, w wyniku czego śmierć poniosła pasażerka nieletnia M. K. (1), a inne osoby doznały obrażeń ciała na czas powyżej 7 dni.

Sprawca wypadku drogowego, w którym zginęła M. K. (1), nie posiadał polisy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów.

(dowód: wyrok k. 11, zeznania świadka M. D. k. 90-91, zeznania powódki W. K. k. 100-101)

Po śmierci córki (...) wypłacił powódce świadczenia związane z kosztami pogrzebu w 2001 roku oraz odszkodowanie w wysokości 19.555,10 zł w 2011 roku, uwzględniając 50% przyczynienia się poszkodowanej.

W związku ze śmiercią córki powódka wystąpiła do U. o wypłatę zadośćuczynienia w wysokości 90.000,00 zł. W. K. zostało wypłacone zadośćuczynienie w wysokości 12.500 zł, przy uwzględnieniu 50% stopnia przyczynienia się poszkodowanej do skutków zdarzenia.

(dowód: pismo k. 10, zawiadomienie k. 49 i k. 50, wnioski na płycie CD k. 51, wnioski z 2001 roku na płycie CD k. 51)

Sąd zważył, co następuje:

Bezsporną w sprawie była zasada odpowiedzialności pozwanego oraz fakt wypłaty zadośćuczynienia w wysokości 12.500,00 zł. Spornym była kwestia rozmiaru krzywdy, jakiej doświadczyła powódka oraz wysokość słusznego zadośćuczynienia, w tym również stopień przyczynienia się M. K. (1) do zdarzenia, w następstwie którego poniosła śmierć. Ponadto strona powodowa podniosła, iż powódka otrzymała już w 2001 i 2011 roku stosowne odszkodowanie.

Na wstępie rozważań godzi się przypomnieć, iż sprawca wypadku drogowego, w którym zginęła M. K. (1) nie posiadał ubezpieczenia obowiązkowego, tj. ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów. Odpowiedzialność pozwanego za szkody wyrządzone czynem niedozwolonym posiadacza pojazdu mechanicznego, który nie zawarł umowy obowiązkowego ubezpieczenia OC jest zatem oczywista. Przytoczyć należy regulacje zawarte w ustawie z dnia z dnia 28 lipca 1990 r. o

działalności ubezpieczeniowej (Dz.U.1996.11.62 ze zm.), tj. art. 51 ust. 2 punkt 2a zgodnie z którym do zadań Funduszu należy wypłacanie odszkodowań i świadczeń z tytułu ubezpieczenia obowiązkowego, o którym mowa w art. 4 pkt 1 i 3, w granicach określonych na podstawie przepisu art. 5 za szkodę na mieniu i osobie, gdy posiadacz zidentyfikowanego pojazdu mechanicznego, którego ruchem szkodę tę wyrządzono, nie był ubezpieczony ubezpieczeniem obowiązkowym. Natomiast art. 160 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, (...) i P.stanowi, iż działające na podstawie dotychczasowych przepisów (...) oraz P. stają się z mocy prawa (...) i P. w rozumieniu przepisów ustawy.

Odnosząc się do podniesionych okoliczności o wypłacie odszkodowania, należy zwrócić uwagę, iż kwota przyznana dotychczas powódce, stanowiła odszkodowanie za szkodę powstałą na skutek wypadku komunikacyjnego córki powódki M. K. (1) z dnia 22 lipca 2001 roku. Nie stanowi zatem ta kwota zadośćuczynienia, które dochodzone jest w niniejszym postępowaniu. Zadośćuczynienie ma na celu złagodzenie cierpienia wywołanego śmiercią osoby bliskiej i wspomoczenie w dostosowaniu się do zmienionej sytuacji życiowej a nie zaś wyrównaniu strat materialnych poniesionych przez członków najbliższej rodziny zmarłego, czemu służy odszkodowanie. Zgłoszony zatem zarzut spełnienia świadczenia okazał się bezpodstawny.

Powódka domagała się zasądzenia zadośćuczynienia za cierpienia związane ze śmiercią córki M. K. (1) w oparciu o treść art. 448 k.c. w zw. z art. 24 §1 k.c., bowiem na dzień jej śmierci nie obowiązywał przepis art. 446 § 4 k.c.

Jak stanowi art. 448 k.c. w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. Przepis art. 445 § 3 stosuje się.

Zgodnie z treścią art. 24. § 1 k.c. ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny.

Przepis art. 448 k.c. uprawnia tego, czyje dobro osobiste zostało naruszone, do domagania się odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Znajduje on zastosowanie do naruszeń jakiegokolwiek dobra osobistego.

W uzasadnieniu wyroku z dnia 6 kwietnia 2017 r. (I ACa 1080/16) Sąd Apelacyjny w Katowicach wskazał, że roszczenie najbliższych członków rodziny zmarłego o przyznanie odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną szkodę, poniesioną w związku z naruszeniem ich dobra osobistego w postaci poszanowania więzów rodzinnych, zmierza do zaspokojenia szkody o charakterze niemajątkowym. Niedający się ściśle wymierzyć charakter owej krzywdy sprawia, że ustalenie stosownej sumy następuje z trudnością. Jednakże nie budzi wątpliwości to, że każda sprawa winna być rozpatrywana przez pryzmat indywidualnych okoliczności danego wypadku. W orzecznictwie wskazuje się, że na wysokość zadośćuczynienia (rozmiar krzywdy) mają wpływ takie okoliczności jak: dramatyzm doznań bliskich zmarłego, poczucie osamotnienia, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rola jaką w rodzinie pełniła osoba zmarła, rodzaj i intensywność więzi łączącej poszkodowanego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci, wiek poszkodowanego (porównaj: wyroki Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2011 r., I PK 145/10 oraz z dnia 3 czerwca 2011 r., III CSK 279/10, LEX nr 898254). Zaprezentowane wyliczenie jest przykładowe, dla przyznania zadośćuczynienia nie jest też konieczne, aby wystąpiły wszystkie wymienione okoliczności. Różne także może być ich natężenie. Należy nadto mieć na uwadze, że z jednej zadośćuczynienie powinno przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, tak aby nie doszło do deprecjacji krzywdy, którą ma ono łagodzić, ale z drugiej, winno być utrzymane w rozsądnych granicach. W szczególności w sytuacji, gdy ma ono łagodzić krzywdy doznane przez bliskich zmarłego wiele lat temu.

Podobnie w wyroku z dnia 19 kwietnia 2017 r. (I ACa 281/16) Sąd Apelacyjny w W. orzekł, że zarówno art. 446 § 4 k.c. jak i art. 448 k.c. stanowią podstawę dla przyznania zadośćuczynienia za krzywdę. Podstawą zasądzenia zadośćuczynienia na podstawie art. 446 § 4 k.c. jest spowodowanie śmierci bezpośrednio poszkodowanego czynem niedozwolonym oraz krzywda, w postaci bólu i cierpienia po stronie osób bliskich poszkodowanemu. Podstawą zasądzenia zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. jest cierpienie spowodowane naruszeniem więzi emocjonalnej i poczucia bliskości wskutek śmierci osoby bliskiej. W obu przypadkach krzywda sprowadza się do utraty osoby bliskiej wskutek czynu niedozwolonego i związanego z tą utratą cierpienia i bólu. Brak jest podstaw, aby podzielić pogląd, iż zadośćuczynienie zasądzone na podstawie art. 448 k.c. powinno być niższe niż zasądzone na podstawie art. 446 § 4 k.c.

Sąd w całości podziela wywody zawarte w uzasadnieniu wyroku SA w Warszawie, gdzie sąd wskazał, że niezasadny jest zarzut, iż zadośćuczynienie za śmierć osoby bliskiej może nastąpić tylko wówczas, gdy więź między poszkodowanym a osobą bliską jest szczególna. Co do zasady śmierć osoby najbliższej narusza dobro osobiste osoby związanej emocjonalnie ze zmarłym. Osoba dochodząca roszczenia na podstawie artykułu 448 k.c. musi więc wykazać istnienie więzi stanowiącej jej dobro osobiste podlegające ochronie, nie musi to być jednak wyjątkowa i niepowtarzalna relacja. Okoliczność, iż od wypadku upłynęło kilkanaście lat sama w sobie nie prowadzi do obniżenia zadośćuczynienia. Nie zmienia bowiem wielkości krzywdy doznanej w momencie śmierci osoby bliskiej. Negatywne skutki związane z utratą osoby bliskiej są z reguły odczuwane na przestrzeni wielu lat. Upływ czasu łagodzi owe negatywne doznania ale ich nie wynagradza, zaś głównym celem zadośćuczynienia jest rekompensata krzywdy.

Jak wywiódł Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 20 sierpnia 2015 r. (II CSK 594/14) roszczenie o zadośćuczynienie za zerwanie więzi rodzinnej przyznawane na podstawie art. 448 w zw. z art. 24 § 1 k.c. jest rodzajowo i normatywnie odmienne od roszczenia zmierzającego do naprawienia szkody majątkowej, opartego na art. 446 § 3 k.c.

Zadośćuczynienie jest bowiem oderwane od sytuacji majątkowej pokrzywdzonego oraz od konsekwencji, jakie śmierć osoby bliskiej powoduje w szeroko rozumianej sferze interesów majątkowych powoda, a ma na celu złagodzenie cierpienia psychicznego wywołanego śmiercią osoby najbliższej, traumatycznych przeżyć z nią związanych oraz ułatwienie przystosowania się do zmienionej sytuacji życiowej.

Biorąc pod uwagę powyższe rozważania Sąd uznał, że z całą pewnością zostało naruszone dobro osobiste w postaci więzi emocjonalnych z osobą najbliższą. Matka była bardzo związana z córką, która do chwili śmierci mieszkała z rodzicami. Stosunki między nimi były bardzo dobre, wzajemnie się wspierały i sobie pomagali. Bliskość relacji córki z matką potwierdzili również świadkowie K. K. (2) i M. K. (2) oraz P. C. (2). Jak zeznał mąż powódki M. K. (2) po śmierci córki, powódka zamknął się w sobie, przestała zajmować się młodszymi dziećmi, domem, nie gotowała, małżonkowie oddalili się od siebie. Mąż powódki zaczął pić. Śmierć córki była zarówno dla niego jak i dla żony dużym wstrząsem. Tym bardziej, że w chwili śmierci miała ona zaledwie 17 lat i była najstarszą córką, która dużo pomagała w domu i bardzo dobrze się uczyła. Powódka tym bardziej przeżyła śmierć córki, że już wcześniej zmarła im pierwsza córka. Powódka do tej pory tęskni za córką i odczuwa jej brak.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadków, gdyż są logiczne, spójne, bezstronne, wyczerpujące i wzajemnie ze sobą korespondują. Również uznał za wiarygodne zeznania świadków P. C. (1) i M. D., ustalając na podstawie ich zeznań oraz dokumentacji znajdującej się w aktach sprawy karnej, że pasażerowie nie mieli zapiętych pasów, jechali w ponadwymiarowej liczbie i wsiedli do samochodu wiedząc, że kierowca spożywał alkohol.

Skoro sąd przyjął, iż zostało wykazane, iż poszkodowana miała niezapięte pasy, wiedziała, iż kierowca jest pod wpływem alkoholu, wsiedla do samochodu, gdzie znajdowała się ponadwymiarowa liczba osób, zbędne było słuchanie kolejnych świadków na te same okoliczności i Sąd oddalił wniosek o przesłuchanie w charakterze świadka D. B. (2).

Ponadto okoliczność czy poszkodowana знаła, jak długo i czy łączyły ją z kierowcą bliskie relacje, nie ma żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Zbędne też było ustalenia czy świadek wiedział o tym, czy kierowca

posiada uprawnienia do kierowania samochodem i dlatego świadek zdecydował się na jazdę z kierowcą, który spożywał alkohol.

Sąd dał wiarę zeznaniom powódki, w jaki sposób przeżywała śmierć córki, jak silnie odczuwała stratę bliskiej osoby, a nadto relacja powoda była spontaniczna i przekonująca, choć niewylewna. Śmierć córki wywołała u powódki smutek, płacz, zastanawianie się nad przyczyną i skutkiem wypadku, odczucie braku dziecka na co dzień i w czasie świąt, których przebieg nigdy już nie był taki, jak przed śmiercią córki. Wpłynęła na ukształtowany w tamtym czasie rytm życia rodziny, spowodowała problemy z alkoholem u męża powódki oraz odsunięcie się małżonków od siebie. Powódka przeżywała śmierć córki bardzo długo i nie zaakceptowała zaistniałego stanu rzeczy.

Powyższe dowodzi, iż W. K. doznała krzywdy wskutek śmierci córki, gdyż w sposób tragiczny i nieoczekiwany zostały zerwane więzy rodzinne z dzieckiem, co wywołało smutek po stracie i zaburzenie rytmu życia powódki. W przypadku istnienia bliskich więzi rodzinnych, opartych – jak to było w rodzinie K. – na wzajemnej miłości, zaufaniu i szacunku, dla głębokiego przeżywania zerwania tych więzi, nie ma znaczenia, czy umierające dziecko miało kilka, kilkanaście, czy kilkadziesiąt lat, a cierpienie rodzica jest niemierzalne. Bliskość córki i matki była nadal bardzo silna i nieustannie podtrzymywana stałym kontaktem bliskich osób.

Jak powyżej wskazano zadośćuczynienie ma zrekompensować cierpienie, ból i poczucie osamotnienia po śmierci osoby najbliższej. Określając wysokość tego zadośćuczynienia należy wziąć pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej przez poszkodowanego krzywdy. W ocenie Sądu krzywda powódki wywołana śmiercią córki jest bez wątpienia dotkliwa. Dobrem, które zostało naruszone jest naruszenie więzi emocjonalnej i poczucia bliskości wskutek śmierci osoby bliskiej.

Sąd przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia wziął pod uwagę fakt, że M. K. (1) w chwili zdarzenia była osobą młodą, miał 17 lat, był oparciem dla rodziców. Z całą pewnością powódka potrzebowała jego pomocy i obecności, w szczególności przy zabawie i opiece nad młodszym rodzeństwem poszkodowanej.

W ocenie Sądu okoliczność, iż od wypadku upłynął znaczny okres czasu sama w sobie nie prowadzi do obniżenia zadośćuczynienia. Nie zmienia bowiem wielkości krzywdy doznanej w momencie śmierci osoby bliskiej. Negatywne skutki związane z utratą osoby bliskiej są z reguły odczuwane na przestrzeni wielu lat. Upływ czasu łagodzi owe negatywne doznania, ale ich nie wynagradza, zaś głównym celem zadośćuczynienia jest rekompensata krzywdy. Co prawda ostry proces żałoby został już zakończony, lecz niewątpliwie powódka zawsze będzie odczuwała, że straciła dziecko.

W tym miejscu można także przytoczyć wypowiedź Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 2 grudnia 2016 r. (I ACa 862/16), którą Sąd orzekający w całości podziela, że „Dziecko jest dla rodziców osobą najbliższą i poza wyjątkowymi wypadkami związanymi z rzadko spotykanym rozluźnieniem więzi rodzinnej lub wręcz wrogością między rodzicami i dziećmi, niemal zawsze przeżycia rodziców po śmierci dziecka są bardzo głębokie i traumatyczne. W sytuacji gdy rodzice wspólnie z dzieckiem zamieszkiwali, pomimo dorosłości tego dziecka prowadzili wspólne gospodarstwo domowe, mieli w tym dziecku oparcie i mogli liczyć na wsparcie w przyszłości, przeżycia te będą zazwyczaj miały większy stopień nasilenia.” (Legalis nr 1564470). W świetle takich ustaleń Sądu zbędne było również powoływanie opinii z biegłego z zakresu psychologii, czy biegłego z zakresu psychiatrii w sprawie, albowiem Sąd wyrażonym poglądem w opinii jedynie się posiłkuje. Przepis art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c., czy też art. 446 § 3 k.c. nie wiąże wystąpienia krzywdy ze szkodą ujętą w kategoriach medycznych.

Sąd oddalił wniosek dowodowy pozwanego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłych z zakresu badań i rekonstrukcji wypadków drogowych oraz z zakresu medycyny sądowej, na okoliczność ustalenia przebiegu zdarzenia z dnia 22.07.2001 r., czy poszkodowana swoim zachowaniem przyczyniła się do doznanych obrażeń i śmierci, jak reagowałoby ciało poszkodowanej, gdyby miała zapięte pasy i czy wówczas możliwym byłoby uniknięcie obrażeń. Przede wszystkim podkreślenia wymaga, iż Sąd związany jest ustaleniami wyroku skazującego w zakresie przebiegu zdarzenia drogowego, a nadto okoliczności towarzyszące wypadkowi, możliwe były do ustalenia w oparciu o dokumenty zgromadzone w toku postępowania karnego i wiedza specjalna w tym zakresie nie była potrzebna. Kwestia

przyczynienia się poszkodowanej do powstania skutków zdarzenia drogowego i stopień przyczynienia pozostają w gestii oceny sędziowskiej, a nie biegłych. Natomiast dywagacje, czy dałoby się uniknąć tragicznych skutków zdarzenia, gdyby poszkodowana posiadała zapięte pasy bezpieczeństwa, pozostają obojętne dla oceny zagadnienia poddanego ocenie Sądu, bowiem przyczyny i skutki zdarzenia są znane i nie można ich zmienić, zaś przedmiotem dowodzenia są fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, a nie hipotetyczne założenia. Gdyby nawet ustalić, iż zapięte pasy bezpieczeństwa mogły uchronić poszkodowaną przed tragiczną śmiercią, to i tak nie zmieniliby to okoliczności, w jakich powódka domaga się zadośćuczynienia, a przyczynienie się poszkodowanej do powstania szkody, zostało poddane analizie Sądu.

Reasumując powyższe rozważania Sąd uznał, iż głębokie cierpienie W. K. może być choć częściowo zrekompensowane poprzez przyznanie powódce zadośćuczynienia w kwocie 25.300 zł. Jednocześnie ta głęboka krzywda, której doznała i którą nadal odczuwa powódka, pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z wypadkiem drogowym, za skutki którego odpowiedzialność ponosi pozwany.

Przyznając zadośćuczynienie Sąd miał na uwadze, iż ma ono charakter kompensacji, a jego celem jest właśnie naprawienie doznanej krzywdy i złagodzenie cierpień, jak również rozmiar psychicznego cierpienia i nieodwracalny charakter następstw nieszczęśliwego wypadku. W ocenie Sądu zasądzona kwota zadośćuczynienia nie doprowadzi do wzbogacenia powoda, a jedynie w jakimś stopniu będzie pełniła rolę łagodzącą przeżycia, choć zdaniem Sądu, żadna kwota - w sytuacji, gdy więzy rodzinne oparte są na wzajemnej miłości, szacunku i zaufaniu - nie jest w stanie zrekompensować rodzicowi straty, poczucia pustki i bólu, jakie odczuwa po śmierci dziecka.

Sąd miarkując wysokość zadośćuczynienia doszedł do przekonania, iż kwota 126.000 zł za śmierć dziecka nie jest zbyt wysoko. Niestety w okolicznościach niniejszej sprawy, niemożliwym było przyznanie zadośćuczynienia w pełnej wysokości, gdyż córka powódki przyczyniła się do skutków wypadku drogowego, w którym poniosła śmierć, a stopień przyczynienia Sąd ustalił na poziomie 70%.

Sąd ustalił okoliczności towarzyszące wypadkowi drogowemu oraz je poprzedzające, tj. iż M. K. (1) miała świadomość, iż kierujący samochodem M. D. był w stanie nietrzeźwości, zdecydowała się na jazdę w pięcioosobowym samochodzie w ilości sześciu osób oraz nie posiadała zapiętych pasów bezpieczeństwa podczas jazdy samochodem. Wymienione kwestie niewątpliwie przemawiają za przyjęciem tezy, iż M. K. (1) przyczyniła się do powstania szkody. Strona powodowa przyznała, iż żądane zadośćuczynienie uwzględnia 50% przyczynienia się poszkodowanej do skutków zdarzenia, a strona pozwana wypłacając powodowi kwotę 12.500 zł również przyjęła stopień przyczynienia się poszkodowanej na wskazanym poziomie, przy czym dopiero w odpowiedzi na pozew przekonywała, iż stopień przyczynienia się M. K. (1) do powstania szkody był większy. Analiza przebiegu zdarzenia doprowadziła Sąd do przekonania, iż stopień przyczynienia był większy aniżeli ten niesporny między stronami. Przekonało to Sąd do przyjęcia stopnia przyczynienia się poszkodowanej do powstania szkody na poziomie 70%, bowiem nie tylko godziła się na jazdę z osobą pozostającą w stanie nietrzeźwości, nie zapięła pasów bezpieczeństwa i godziła się na jazdę w sześć osób w pięcioosobowym pojeździe. Okoliczności te nie mogły pozostać obojętne dla oceny stopnia przyczynienia się poszkodowanej do powstania szkody. Jak stanowi art. 362 k.c. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron.

Przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody jest normatywną przesłanką miarkowania odszkodowania, a jego konsekwencją jest jedynie powinność badania przez sąd okoliczności decydujących o tym, czy zmniejszenie odszkodowania powinno w ogóle nastąpić (wyrok SN z dnia 3 sierpnia 2006 r., IV CSK 118/06, niepubl.), ale nie przesądza ono automatycznie ani o obniżeniu odszkodowania, ani o ewentualnym stopniu jego obniżenia. Taki m.in. czynnik jak nawet jednoznacznie sklasyfikowana nieprawidłowość zachowania poszkodowanego stanowi dopiero przesłankę oceny, czy i w jakim stopniu uzasadnione jest zmniejszenie obowiązku naprawienia szkody (zob. wyroki SN: z dnia 29 października 2008 r., IV CSK 228/08, niepubl.; z dnia 29 października 2008 r., IV CSK 243/08, niepubl.).

Pozwany przyznał W. K. zadośćuczynienie w kwocie 12.500 zł przyjmując 50% stopień przyczynienia się córki powódki do skutków zdarzenia. Powódka domagając się kwoty 50.500,00 zł również aprobował ten stopień przyczynienia się poszkodowanej. Zatem pełne zadośćuczynienie, przy uwzględnieniu wypłaconych kwot i stopnia przyczynienia, wyniosłoby 126.000 zł, która to kwota – jak już była o tym mowa – jest całkowicie do zaakceptowania jako zadośćuczynienie za śmierć nastoletniego, ukochanego dziecka, które stanowiło wsparcie dla rodziców oraz, z którym rodzice wiązali plany na przyszłość, znajdujące swe źródło w bardzo dobrych wynikach w nauce córki. Przy 70% przyczynieniu, zadośćuczynienie wyniosłoby 37.800 zł, a w związku z wypłaconą już przez pozwanego kwotą 12.500 zł, Sąd zasądził kwotę 25.300 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 6 marca 2015 roku do dnia zapłaty, z tymże zaznaczając, iż od dnia 01 stycznia 2016 roku są to odsetki ustawowe za opóźnienie. W pozostałym zakresie Sąd powództwo oddalił.

Obowiązek zaspokojenia roszczeń o zadośćuczynienie, jak również o odszkodowanie staje się wymagalny z chwilą wezwania dłużnika do zapłaty. Od tej zatem chwili biegnie termin do uiszczenia odsetek za opóźnienie, zgodnie z treścią art. 481 § 1 k.c.

Zgodnie z art. 14 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, (...) i (...) zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni, licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie.

W przypadku zaś gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w § 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego. Przepis art. 109 ust. 1. Fundusz jest obowiązany zaspokoić roszczenie, o którym mowa w art. 98 ust. 1 i 1a, w terminie 30 dni, licząc od dnia otrzymania akt szkody od zakładu ubezpieczeń lub syndyka upadłości. W przypadku gdy wyjaśnienie okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności Funduszu albo wysokości świadczenia w terminie, o którym mowa w ust. 1, było niemożliwe, świadczenie powinno być spełnione w terminie 14 dni od dnia wyjaśnienia tych okoliczności, z tym że bezsporna część świadczenia powinna być spełniona przez Fundusz w terminie określonym w ust. 1. Przepisy art. 16 i 17 stosuje się odpowiednio.

Sąd zasądził odsetki od dnia wskazanego w pozwie, albowiem powódka złożyła wniosek w dniu 2 lutego 2015 roku, zaś (...) już w dniu 05 marca 2015 roku odmówił przyznania wyższego wynagrodzenia ponad kwotę 12.500,00 zł, a zatem już po upływie 30 dni od dnia zgłoszenia szkody. W ocenie Sądu w tym dniu wyjaśnione zostały wszystkie okoliczności odnośnie zasadności roszczeń, a sporna wówczas była jedynie ich wysokość.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. który stanowi, iż w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Sąd może jednak włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznaczej części swego żądania albo gdy określenie należnej mu sumy zależało od wzajemnego obrachunku lub oceny sądu.

Powódka domagała się zasądzenia kwoty 50.500,00 zł, a otrzymała kwotę 26.300,00 zł, zatem wygrała proces w 50%. Na koszty poniesione przez powódkę składały się: uiszczona opłata od pozwu w wysokości 2.525,00 zł oraz wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 7.200,00 zł i opłata od pełnomocnictwa 17,00 zł, co daje łącznie kwotę 9.742,00 zł, z czego powódka winna otrzymać kwotę 4.871,00 zł. Pozwany poniosła koszty w wysokości 7.217,00 zł związane z wynagrodzeniem pełnomocnika i opłatą od pełnomocnictwa oraz 83,58 zł kosztów stawiennictwa świadka, z czego należna jej kwota to 3.650,29 zł. Różnicując powyższe Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 1.220,71 zł.

Ponadto Sąd poniósł z urzędu koszty związane z pokryciem kosztów stawiennictwa świadków w wysokości po 49.14 zł, stosownie do wygranej. W tym zakresie Sąd orzekł na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

SSR Ewa Niemczyk